

DR WĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Droga“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Podlegała wynosi dla abonamentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.
Kwota za dostawę wynosi 4,50 zł z doręczeniem 4,65 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linia) 30 gr; każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Rok XI. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 29 stycznia 1931 Nr. 13

Czy zwycięstwo czy ciężkie upokorzenie Polski w Genewie?

Jak brzmia uchwalone przez Radę Ligi sprawozdanie w sprawie wypadków na G. Śląsku.

Genewa, 24. 1. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie raport sprawozdawczy Yoshisawy w sprawie skarg niemieckich na wypadki na Górnym Śląsku. Posiedzenie trwało bardzo krótko, ponieważ przyjęcie raportu odbyło się bez dyskusji.

Raport w głównych swych postanowieniach uwzględnia postulaty niemieckie i uważany być musi za duży sukces delegacji niemieckiej. W raporcie Rada Ligi Narodów stwierdza naruszenie przez Polskę art. 75 i 83 konwencji genewskiej oraz zobowiązuje Polskę do przedłożenia sprawozdania przed przyszłą sesją Rady z poczynionych przez rząd polski kroków w kierunku ukarania winnych nadużyć, wyrównania szkód oraz zmiany systemu.

Główne ustępy uchwalonego raportu brzmią następująco:

„Co się tyczy napaści na osoby i mienie, na jakie narazeni byli Niemcy mieszkańcy Górnego Śląska, nikt nie zaprzeczył, że wypadki, wyliczone w zażaleniach, są zgodne z prawdą oraz, że wypadki te są tak ciężkie, iż należy je w wielu razach uznać za naruszenie art. 75 i 83 konwencji genewskiej. To są fakty, które Rada Ligi niniejszem musi stwierdzić.

„Jak przedstawiciel Niemiec przed Radą wywodził — mówi dalej raport — decydującym momentem jest stanowisko władz polskich. Tutaj należy rozróżnić odpowiedzialność bezpośrednią i pośrednią. Rząd polski zakomunikował, że wypadki, wymienione w zażaleniu niemieckiego „Volksbundu“, staną się przedmiotem dokładnego śledztwa. Rada Ligi Narodów życzy sobie jednakże, aby rząd polski przedłożył jej przed przyszłą sesją w maju dokładne i szczegółowe dane, dotyczące wyników śledztwa, przyczyn w sprawozdaniu tem należy uwzględnić także sprawę rekompensat i odszkodowań za wyrządzone szkody. Co się zaś tyczy pośredniej odpowiedzialności, stwierdzić należy, że w interesie porządku i pokoju należy w takich terenach, jak Górnym Śląsku, unikać wszystkiego, co pośrednio lub bezpośrednio doprowadza do rozgorączkowania umysłów i zagniewania namiętności. Jest rzeczą samą przez się rozumiejącą, że przez to na władzach ciąży wielka odpowiedzialność i zobowiązania, wymagające od nich jak najdokładniejszego przestrzegania praw mniejszości narodowych. Koniecznym jest niemięszanie się władz do walk politycznych, zwłaszcza gdy w grę wchodzi mniejszość narodowa. Im wyższa władza, tem większa odpowiedzialność.“

„Z dokumentów, przedłożonych Radzie — mówi dalej raport — oraz z dyskusji odniosło się wrażenie, że Związek Powstańców Śląskich przepełniony jest duchem, który nie ułatwia porozumienia się między obu narodowościami. Nie wypada, aby taka organizacja mogła zajmować uprzywilejowane stanowisko, które wykorzystuje na niekorzyść mniejszości. Rząd polski musi poczynić konieczne kroki, aby rozwiązać szczególne stosunki, włączając władze z organizacjami, uprawiającymi akcję polityczną. Jest w każdym razie rzeczą konieczną przywrócić pod tym względem zaufanie mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, ponieważ to zaufanie niestety zostało głęboko wstrząśnięte, a bez niego współpraca pomiędzy mniejszościami i państwem jest niemożliwa.“

Sprawozdanie kończy się życzeniem Rady do wzięcia się przed przyszłą sesją, co i w tej dziedzinie rząd polski poczynił.

Po przyjęciu sprawozdania min. Henderson, jako przewodniczący Rady, wygłosił kilka słów do członków Rady oraz wyraził podziękowanie Rady dla delegata Japonii Yoshisawy za jego pracę nad wygotowaniem sprawozdania. „Anglia — oświadczył Henderson — zawsze żywo się tym problemem interesowała i jest zadowolona z jego załatwienia. Sprawa mniejszości interesuje się cały świat; ma

ona wobec tego międzynarodowe znaczenie. Jest to problem, obciążający Ligę Narodów i wszyscy członkowie Rady są zobowiązani pracować nad jej rozwiązaniem“. Na zakończenie oświadczył Henderson, że w dzisiejszym załatwieniu sprawy widzi początek ostatecznego uregulowania sprawy mniejszości narodowych na Górnym Śląsku.

Z przemówienia min. Zaleskiego na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Memoriał Volksbundu, tak oświadczył minister Zaleski, jest obszerny i podaje dużą ilość wypadków konkretnych całkowicie do dyspozycji Rady. Ograniczę się jednak do omówienia wypadków, że tak powiem, charakterystycznych, lecz przedewszystkiem chciałbym zwrócić uwagę państwa na fakt bardzo znamienity. W memoriale Volksbundu czytamy, że w okresie od września 1928 r. do października 1930 nastąpiła poprawa sytuacji mniejszości niemieckiej na Śląsku. Nagle po upływie tego okresu sytuacja się znów naprężyła. Czy uderza was, Panowie, nagła zmiana? Dlaczego po tym okresie uspokojenia stosunki pomiędzy większością polską a mniejszością niemiecką uległy pogorszeniu do tego stopnia, że wywołają dziś debatę?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, pozwolę państwu, że odwołam się na tekst Volksbundu. Dowiadujemy się, że reszki w Polsce spowodowało osławione przemówienie wyborcze ministra Rzeczypospolitej z czerwca 1930 r. Oczywiście jest to sedno sprawy. G. Śląsk, który pomimo kilkusetletniego odłączenia od macierzy, zachował w sobie swój charakter etniczny, jest krajem nerwowym i niezwykle czułym na najmniejsze groźby, skierowane przeciwko integralności terytorialnej Polski. Tyle razy, kiedy po tamtej stronie granicy zarysowyuje się kampania, zmierzająca do wykazania, że powrót Śląska do macierzy mógłby być tylko chwilowy, ludność Śląska jest poruszona, niepokoi się i denerwuje. Wynikają incydenty, nad którymi rząd polski pierwsi ubolewa i które stara się złagodzić z własnej inicjatywy. Należy obronić mniejszość przed wielkimi niebezpieczeństwami, a zwłaszcza temi, które grożą pogorszeniem dośrodkowych stosunków z większością.

Niedostatecznie poinformowany słuchacz, obecny przy dzisiejszej naszej dyskusji, mógłby odnieść wrażenie, że mniejszość istnieje tylko po stronie Polski i że po tamtej stronie granicy niemieckiej niema ludności polskiej lub też, że ludność ta znajduje się w warunkach, nie pozostawiających nic do życzenia. Tymczasem lud polski ze Śląska doskonale wie, jak ta sprawa się przedstawia. Wie on, że na 542.500 Polaków na Śląsku niemieckim, zarejestrowanych jako jedno lub dwujęzycznych, istnieje 28 szkół polskich, zaś na 200.000 Niemców na Śląsku polskim — 84 szkoły niemieckie, że w Niemczech nie istnieje żadna szkoła polska, wówczas, gdy 13 tego rodzaju szkół niemieckich znajduje się na Śląsku polskim. Wie on również, że mniejszość polska w Niemczech z wyjątkiem mniejszości na G. Śląsku pozbawiona jest wszelkiej obrony międzynarodowej, wówczas, gdy nad mniejszością niemiecką w Polsce czuwa Rada Ligi Narodów, która nie pozwoli na naruszenie jej interesów. Poczucie tej nierówności nie przyczynia się oczywiście do uspokojenia namiętności.

Przejdę obecnie do zbadania konkretnych wypadków, podanych w memoriale Volksbundu. W skardze, sformułowanej przez tę organizację, znajduje dwójki rodzaju wypadki. Jedne odnoszą się do przestępstw, których miały rzekomo dopuszczać się władze administracyjne przy wykonywaniu praw wyborczych przez mniejszość niemiecką. W wyniku tego mniejszość ta miała zostać jakoby pozbawiona wielkiej liczby głosów. Inne wypadki odnoszą się do t. zw. aktów terroru, dokonywanych przez organizacje polskie na członkach mniejszości niemieckiej.

Rząd polski nie zaprzecza, że pewna ilość ubolewania godnych wypadków miała miejsce i nie czekając na dyskusję na Radzie, przedstawił należyte kroki.

W ten sposób we wszystkich wypadkach z wyjątkiem 6, a jest cytowanych tych wypadków 255, wdrożone zostały dochodzenia, które częściowo są już ukończone, częściowo jeszcze trwają. W 125 wypadkach sprawy incydentów zostali wykryci, oddani lub wskazani organom sprawiedliwości. Ponadto w 83 wypadkach, przeważnie mniejszego znaczenia, śledztwo nie zostało jeszcze ukończono, w 41 wypadkach władze musiały zamknąć sprawę, czy to, ponieważ nadużycia, o które chodzi, nie mogą być uznane jako czyny występnne, czy też, ponieważ zainteresowani wyraźnie oświadczyli, że rezygnują z dochodzenia przeciwko sprawcom.

Prokurator R. P. wystąpił z urzędu w 28 wypadkach, z których 10 znalazło już swój epilog w wyrokach kompetentnych sądów. Charakterystyczne jest jednak, że osoby zainteresowane złożyły skargę jedynie w 6 wypadkach.

Niemniej surowe sankcje zastosowane w stosunku do urzędników, którym mógł być uczyniony chociażby najmniejszy zarzut, 17 z nich musiało stanąć przed komisjami dyscyplinarnymi, a 9 otrzymało surową naganę.

G. Śląsk, zarówno jak cała Polska, przeżywa okres wyborczy wyjątkowo gorący. Często, zwłaszcza w pewnych krajach, sąsiadujących z Polską, okres wyborczy obfituje w incydenty, a nawet walki. Kampania wyborcza, która odbywała się w Polsce, nie była w tej mierze wyjątkiem. Walka pomiędzy partiami była gorąca. Istotnie wydarzyły się bóje. Odwołuję się jednak do poczucia sprawiedliwości moich kolegów. Teraz, gdy mają oni w ręku wszystkie informacje, czy mogą oni istotnie uważać tych kilka bójek za wojnę przeciwko mniejszości niemieckiej w Polsce? Przeszło 300 zebrań, zwolanych przez mniejszość niemiecką, odbyło się w okresie wyborczym w całkowitym spokoju. Czy sytuacja w pewnych innych krajach jest pod tym względem o wiele lepszą? A wobec tego, że mowa jest o mniejszości niemieckiej, weźmy np. wybory w Niemczech. Czy wybory te miały przebieg spokojny i łagodny? Czy tam przeciwnicy wymieniłi tylko wyrazy przyjaźni i słowa kurtuazji? Jeśli moje informacje są ścisłe, to wielka ilość trupów okupiła wybory niemieckie.

Poważniejsze wypadki (na Śląsku polskim. Przyp. Red.) również miały miejsce. Byli i zabici. Lecz zabitymi byli nie członkowie mniejszości, lecz członkowie większości. Osoby, winny pobicia, zostali skazani na 6 miesięcy więzienia, natomiast zabójcy urzędnika polskiej Szapki skazani zostali na 18 miesięcy więzienia. Powiedziano tutaj, że zabójcy Szapki są Polakami, stwierdzić mogę, że wszyscy winni zabójstwa należą do mniejszości na G. Śląsku.

Petycja Volksbundu zawiera w swych załącznikach opis 255 poszczególnych wypadków.

28 z nich uznane być mogły za poważne nadużycia i dochodzone z urzędu przez oskarżyciela publicznego. Wszystkie inne, to znaczy 227 wypadków, wchodził do kategorii wykroczeń, zakwalifikowanych jako obrazy, grzyby, uszkodzenia własności prywatnej, pogwałcenie „spokoju domowego i rodziny“ o mniejszym znaczeniu. Ponadto należy jeszcze zaznaczyć, że w wielkiej ilości tych wypadków, mianowicie w 81, chodzi o wybicie sreb.

Wybacze mi Panowie, jeżeli poproszę was jeszcze o kilka minut uwagi w celu zbadania zarzutu, że mniejszość niemiecka pozbawiona została poważnej części swych głosów.

Nota niemiecka oświadcza, że w owych wyborach w Katowicach i Królewskiej Hucie około 30.000 wyborców mniejszości zostało pozbawionych prawa głosowania, skutkiem systematycznego przeciwstawiania się wpływaniu ich na listy wyborcze.

Pozwolę Panowie, że przedstawię tej cyfrze 30.000 oficjalne sprostowanie: Ogólna ilość uwzględnionych biuletynów wyborczych do Sejmu R. P. wynosi 3.017, natomiast przy wyborach do sejmu śląskiego ilość uwzględnionych wynosiła 4.570. Obie

te cyfry odnoszą się do powiatu katowickiego i Królewskiej Huty, o których mówi memoriał z 7 stycznia 1931.

Chciałoby nam wzmocnić, że zmniejszenie ilości głosów niemieckich należy przypisać aktom terroru przeciw wyborcom mniejszościowym. Jeśli tak było, to jak wytłumaczyć fakt, że w pow. lublińskim, gdzie zmniejszenie to było najbardziej widoczne, panował najzupełniejszy spokój podczas wyborów i nie zanotowano żadnej bójki ani żadnego gwałtu.

Sama mniejszość, zwracając się do kompetentnych władz sądowych, wybrała właściwą drogę rozwiązania tych spraw w zakresie wyborczym, podlegającym przez nią niemiecką.

Konieczną, zapewne pragnąc raz jeszcze Radę, że cała polityka mojego rządu przeniknięta jest chęcią popierania wszelkimi siłami współpracy pokojowej pomiędzy wszystkimi mieszkańcami kraju, niezależnie od rasy lub wyznania, do którego należą.

Cała Polska uważa to za obowiązek ludzki i jednocześnie nakaz zdrowej polityki i racji stanu ułatwianie ostatecznego pojednania pomiędzy mniejszością niemiecką a większością polską.

Prasa w Berlinie wyraża zadowolenie.

Berlin, 24. 1. Niedzielną wydała „Vossische Ztg.” i „Berliner Tgblt.” zamieszczają telegramy korespondentów własnych z Genewy o zakończeniu polsko niemieckiego sporu.

Oba pisma nadają przyjętej decyzji rozmiary walego zwycięstwa nad Polską.

Stwierdzenie, iż artykuły 75 i 83 konwencji genewskiej, a co więcej, odpowiednie postanowienia traktatu mniejszościowego zostały pogwałcone na Górnym Śląsku, Pomorzu i w Poznańskiem, dalej surowa nagana dla Związku Powstańców Śląskich oraz zlecenie, aby rząd polski do maja złożył sprawozdanie edośnie do zarządzeń, które przyobieczał wydać w celu zapobieżenia powtórzenia się zająć — są to, jak stwierdza prasa niemiecka, niewątpliwe sukcesy tezy niemieckiej, tembardziej, iż niewiadomo dokładnie, jakie obietnice w tej dziedzinie p. Zaleski poczynił.

Depeszm z Genewy towarzyszy w „Vossische Ztg.” korespondencja Reinholda, w „Berliner Tgblt.” artykuł Teodora Wolffa, podkreślający zwycięstwo Niemiec.

Gabinet Steega obalony.

Paryż, 22. 1. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych gabinet Steega poniósł niespodziewaną porażkę.

Po długiej i burzliwej dyskusji poseł Boyat postawił wniosek o votum nieufności dla rządu. — Wniosek został uchwalony 10 głosami większości, 293 przeciw 283 głosom.

Natychmiast po ogłoszeniu wyniku głosowania premier Steeg udał się do pałacu Elizejskiego, gdzie złożył Prezydentowi republiki dymisję całego gabinetu.

Misja sen. Lavala.

Koncepcja dawna — Udział Tardieu, grupy Marinie, Brianda?

Paryż, 26. 1. Według agencji Havasa sen. Laval zamierza objąć przez teki premiera również ministerstwo spraw wewnętrznych, dobierając sobie do pomocy dwóch podsekretarzy. Zapewni on sobie współpracę w gabinecie pp. Tardieu, Maginot i Flandria oraz kilku ministrów z gabinetu Steega. Do nowego rządu wejść mają: Albert Sarrant, Dalod i Chautemps.

Min Zaleski udał się do Paryża.

Genewa, 24. 1. Dłs o godzinie 23 minister Zaleski opuścił Genewę, udając się do Paryża.

Londyn, 24. 1. Ambasador Skirmunt odjechał dźs do Paryża celem spotkania min. Zaleskiego i omówienia z nim bledących spraw polityki międzynarodowej.

Ambasador Skirmunt ma powrócić do Londynu we środę.

Jeszcze sprawa Brzeźcia.

Tymrazem w komisji prawniczej Senatu.

W piątek wieczorem komisja prawnicza Senatu rozpatrywała wniosek Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej. Referentem był sen. Poczetowski (BB), którego wywód odpowiadał ściśle referatowi pos. Paschalskiego w komisji sejmowej. Oparł on swoje wywody wyłącznie na formalno-prawnej stronie, jakoby wniosek Klubu Narodowego sprzeciwiał się konstytucji.

Po referencie minister sprawiedliwości p. Michałowski złożył oświadczenie analogiczne do deklaracji swej w komisji prawniczej Senatu.

W dyskusji zabrał pierwszy głos sen. Godlewski (Kl. Nar.), który m. i. powiedział, że za opłotkami prawnymi kryje się potworna prawda o Brzeźciu, prawda żywa, której żadna sztuczna argumentacja nie ukryje. Z przerażeniem patrzy na Brzeźcie wszyscy ci, dla których państwo polskie była marzeniem i którzy cierpieli i ginęli dla tej idei.

Metody brzeskie były metodami nie polskimi, zaczerpniętymi ze wschodu, wrogimi kulturze chrześcijańskiej, na której wychował się naród i które stanowią właściwe jego oblicze.

Senator Kopicński (PPS.) podkreślił, że Brzeźcie popełnił człowieczeństwo. Dłsiej system wytworzył nowy typ Polaka, typ Polaka brzeskiego w stylu Kostka Biernackiego.

Nawet niektórzy panowie z B. B. chodzą zamyśleni, ale nie mają odwagi postąpić wedle swego przekonania, bo są związani tajemnicą i nakazem.

Sen. dr. M. Seyda (Kl. Nar.).

Panowie, wyrażacie zdziwienie, że ci, co cierpieli w Brzeźciu, nie stawiają wniosku do prokuratury. Po pierwsze: jest obowiązkiem prokuratury wkroczyć w takiej sprawie z własnej inicjatywy; powtóre: panowie i pan także, p. ministże, wiecie bardzo dobrze, dlaczego ci, co byli katowani w Brzeźciu, chcą być nie wnioskodawcami, przeciwko którym można sprawę obrócić, lecz świadkami, którzy będą mogli zeznawać w sposób nieskrępowany pod przysięgą.

W Brzeźciu zrobiono wszystko, żeby utrudnić, a nawet uniemożliwić prowadzenie w przyszłości normalnego śledztwa sądowego. Zrobiono wszystko po mistrzowsku, bo wszy-

stko można panom obozewi zarzucić, tylko nie brak doskonałości w operowaniu metodami brzeskimi.

Wyteciele np. „Kurjerowi Poznańskiemu” proces Uwięzieni byli posłowie zeznają wtedy pod przysięgą, że wszystko jest prawdą o Brzeźciu.

Nie sądzę, żeby panów skrzywdził przypuszczeniem, że „bohaterem” Brzeźcia sprawa nie będzie wytyczona.

Zwracam p. ministra uwagę, że pismo, którego jestem redaktorem, „Kurjer Poznański”, napietowało Brzeźcie dziesiątki razy jako zbrodnie, hańbę i nieczystość.

Zwracam się do p. ministra z usilną i stanowczą prośbą, by spowodował wytoczenie pismu mojemu w merytorycznej sprawie Brzeźcia procesu, a może także p. minister sam zaskarży je o obrazę! Będzie to najlepsza sposobność do przesłuchania świadków brzeskich pod przysięgą i do stwierdzenia prawdy, czy Brzeźcie był hańbą czy nie. Sądzę, że min. sprawiedliwości mojej oferty nie odrzuci. Proszę go o to publicznie, głośno, z całym naciskiem.

Czy to nie wymowne?

Sen. Woźniński (Kl. Chł.) stwierdził, że w Katowicach wytoczono wprawdzie proces „Gazecie Robotniczej” o Brzeźcie, ale zrezygnowano tam następnie ze słuchania świadków, a redaktora uwolniono. Jest tragedją dzisiejszego pokolenia, że w Polsce, o której tak się marzyło i którą tak idealizowano, stworzono kafi dla swych własnych synów. Możecie panowie wytoczyć proces nie tylko redakcjom, ale i nam, członkom parlamentu, a chętnie stawimy się do dyspozycji celem stwierdzenia prawdy.

Jak się zachował min. Michałowski?

Minister sprawiedliwości, p. Michałowski, głosu nie zabrał, nie odpowiadając także ani jadaem słowem na konkretne i mocne postawienie sprawy przez sen. Seydę i na oświadczenia sen. Woźnińskiego.

W głosowaniu wniosek referenta o odrzucenie wniosku Klubu Narodowego przyjęto głosami B. B. przeciwko 5 głosom opozycji.

Sprawa brzeska na plenum Sejmu.

Nadzwyczajne nocne posiedzenie.

Warszawa. W poniedziałek o godz. 4.45 po południu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdowało się kilkadziesiąt punktów, które na dzień dzisiejszy były wyznaczone przez prezydium Sejmu jako bardzo pilne.

Bardzo długą dyskusję wywołała kwestja t. zw. pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

O północy wszedł na trybunę pos. Paschalski (BB) jako referent wniosku Klubu Narodowego o ukaranie winnych straszków w twierdzy brzeskiej.

Nad przemówieniem referenta wywiązała się dyskusja.

O godz. 0.30 na trybunę wszedł pos. Stanisław Stronicki (Kl. Nar.), którego mowa, oklaskiwana przez Klub Narodowy i lewicę, trwała do godz. 1.30 w nocy.

Prośba o ulaskawienie Kowardy.

Warszawa. Prasa wileńska donosi, że rodzina zabójcy Wojkowskiego, Borysa Kowardy, zwróciła się ponownie z prośbą o ulaskawienie Kowardy.

Zgon b. posła rumuńskiego w Warszawie.

Bukareszt. Zmarł tu b. poseł rumuński w Warszawie, Grzeszko.

Wśród niesłabnącego napięcia trwają w dalszym ciągu obrady Sejmu.

Galerja dla publiczności są szczelnie obsadzone. Łoże dziennikarzy krajowych i zagranicznych również. Łoża dyplomatyczna i inne loże przepelnione.

Pos. Stronicki w swoim przemówieniu opowiedział się za wnioskiem swego klubu (Klub Narod.) i wyliczył rozmaite zasługi narodowe i międzynarodowe poszczególnych aresztowanych b. posłów. Mowa pos. Stronickiego przerywana była bardzo często przez BB.

Po Stronickim zabrał głos pos. Niedziałkowski (PPS), którego przemówienie trwało blisko godzinę.

Do głosu zapisałi byli jeszcze: pos. Paljan (Ch. D.), pos. Pawlak (NPR), pos. Czerwik (Stron. Chł.) i pos. Jan Pilsudski (BB).

Koła „sanacyjne” o zmianie konstytucji.

Warszawa. Koła „sanacyjne” utrzymują, że w przyszłym tygodniu BB zgłosi do łaski marszałkowskiej dawny swój projekt konstytucji.

Mówią też, że w maju ma być zwołana nadzwyczajna sesja Sejmu celem przeprowadzenia prac nad zmianą konstytucji.

M. T. PORKINS.

112

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.
Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Nie zausił się wcale na to! Cóż w tych dwóch latach już wycierpiałam — wyrzekła Liada z goryczą. — Po osamotnieniu i blednem dzieciństwie kilka chwil spokoju, aby z niego straszno oskarżeniem o morderstwo być pożądaną. Tak, jestem młodą i pragnęłabym szczęścia, ale cóż z tego, jeśli na całym świecie nie mam prócz ciotki Elenory ani jednego serca, któreby rzeczywiście z przyjaźnią dla mnie było.

— Nie ma pań słuszności, panno Delafosse, i wie to dobrze. Chodził mi bardzo o pań szczęście, o mało nie oszalałem z rozpaczy, gdy powstałem przekonanie, że ów nędznik pań zamordował!

— Jeśli tak jest rzeczywiście, to pomóż mi pań do wydobycia się z tego okropnego położenia, którego dłużej zaleść nie mogę — wykrzyknęła Liada, przyskakiwając obie ręce do skroni.

— Jeszcze tylko trochę cierpliwości! — prosił Rupert łagodnie, jest pań przedem pod czułą opieką w bezpiecznem schronieniu; może pań być przekonana, że uszyję wszystko, co będzie w mojej mocy dla przyspieszenia sprawy. Alfred jest w rozpaczyliwym położeniu finansowem, niezadługo będzie musiał opuścić w obieg owe banknoty skradzione, z którymi pań miała umkać, Big wie, dokąd, a wtedy będzie w naszych rękach.

— Dopiero wtenczas!

— Nastąpi to niezwłocznie, długi honorowe nie czekają, potem zapytam jeszcze biegłego prawnika, czy byłoby korzystnem, aby pań opuściła swą kryjówkę i zapozwała rzeczywistego mordercę, nie śmiały bym sam brać tego na mą odpowiedzialność, bojąc się zaskądzić sprawę pań.

— Dobrze, czekam cierpliwie, ale proszę przybyć zaów prędko. Naszczam pań w tym ca-

lu nową schadzke — dodała z dziwnym uśmiechem — chociaż jesteś ostatnim męczyznem...

— Oh! nie przypominaj mi, pań, w tej chwili mego nieszczęścia, pragnę o tem zapomnieć, a nie tety nie mogę!

— Przebac mi pań! było to okrutne z mej strony. Sama doświadczyłam tyle złego od świata, że stałam się bezwzględna. Lecz teraz muszę spleść do mej kryjóWKi, żegnam pań, bądź zdrów i działaj!

— Czy nie pozwolił mi pań odprowadzić się do zamku?

— Nie, nie! kto wie, kogobyśmy spotkać mogli. Ciotka moja i ja uchodzimy wprawdzie za duchy pokutujące, ale pań nadto jesteś znany tu wszędzie, towarzystwo pańskie zdradziłoby moje iacognito. Masz się pań wydać szorstką i dziką, ale owe okropne sceny i to, co wycierpiałam, wyjąłoby we mnie serdeczniejsze uczucia! — dokończyła młoda dziewczyna z dziwnym drżeniem w głosie i skłuwęszy lekko głowę, zainkasała wśród ponurego mroku gęstych drzew.

C. d. n.

WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 23 stycznia 1931 r.
Kalendarzyk. 23 stycznia, Środa, Obj. św. Agnieszki, p. m.
29 stycznia, Czwartek, Franciszka Salezego b. w.
Wschód słońca g. 7—22 m. Zachód słońca g. 16—15 m.
Wschód księżycy g. 11—20 m. Zachód księżycy g. 3—52 m.

Zapaki dreźter, pudełka małejjaze.

Według projektu rządowego mają zapaki kosztować 9 i pół grosza za pudełko, czyli praktycznie biorąc po 10 groszy, gdy dotychczas kosztowały 7 gr. Ale nowe pudełka nie będą te same, co dotychczas. Dotąd w pudełku musiało być przynajmniej 60 zapatek, a w przyszłości ilość ta ograniczona ma być do 48 zapatek.

O czym powinien wiedzieć każdy radjosluchacz.

W myśl obowiązujących przepisów każdy radjooabonent powinien przechowywać przy radjo-obłorniku upoważnienie na posiadanie obłornika, tak, aby w czasie nieobecności właściciela aparatu odbiorczego ktokolwiek z domowników mógł okazać upoważnienie kontroli radjowej. Poza to każdy radjooabonent, nabywający radjospzęt, winien okazać sprzedawcy upoważnienie. Nieprzebranie tych zasadniczych przepisów narazić może radjooabonentów na duże przykrości i nieprzyjemności, gdyż kontrolerzy radjowi w ostatnich czasach w związku z walką z radjopijaczarstwem znacznie wzmogli swoją działalność w tym kierunku.

Podawanie adresatom treści nadeszłych telegramów przez telefona.

Abonent telefoniczny, tyżący sobie, by treści nadeszłych telegramów podawano przez telefona, przesia do urzędu poztowego pismem oświadczzenie.

Sposób ten jest dogodniejszy i szybszy, niż otrzymywanie telegramów przez depeszywych i odbywa się bez pobierania za to opłaty. Telegramy takie uważa się za doręczone i przesia się przez poczta jako list zwykły bezpłatnie.

Jedynie na żądanie adresata mogą być także telegramy doręczone przez posłańca, za pobraniem opłaty w wysokości 50 gr.

Z miasta i powiatu

Regulowanie cen przetworów zbóż chleba-wych, mięsa i jego przetworów.

Na podstawie rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 19 VI. 1928 r., wydanego w porozumieniu z Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Robót Publicznych o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz ceny, ustalają po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen z dnia 24-go stycznia 1931 r. następujące ceny na mąkę, chleb i bułki:

za 1 kg. mąki żyt. wymiału 70% w sprzedaży det. 30 gr	
„ 1 „ „ pszennej „ 65% w sprzedaży det. 40 „	
„ 1 „ „ „ „ „ 65% w sprzedaży det. 39 „	
„ 1 „ chleba z mąki żytniej wymiału 65% 30 „	
„ 1 „ chleba razowego 25 „	
„ 1 „ bułkę 70 gr. 5 „	
„ 1 „ bułkę lub 3 małe wagi 140 gr. 10 „	

Równocześnie ustalają następujące ceny na mięso i jego przetwory:

za 1 kg. mięsa wołowego z kośćmi 1,50 zł	
„ 1 „ „ „ bez kości 2,00 „	
„ 1 „ „ wieprzowego (kotlety) 1,60 „	
„ 1 „ „ „ od brzucha 1,50 „	
„ 1 „ „ „ chudego 1,40 „	
„ 1 „ „ skopowego od przodu 1,90 „	
„ 1 „ „ „ od zadu 2,00 „	
„ 1 „ „ cielęcogo od przodu 1,10 „	
a) gatunek dobry 1,10 „	
b) gatunek gorszy 0,90 „	
„ 1 kg. mięsa cielęcogo od zadu 1,40 „	
a) gatunek dobry 1,40 „	
b) gatunek gorszy 1,00 „	
„ 1 „ okrasz świeżej 1,90 „	
„ 1 „ słoniny wędzonej 2,20 „	
„ 1 „ smalcu rzeźniczego 2,20 „	
a) gatunek dobry 3,00 „	
b) gatunek gorszy 2,80 „	
„ 1 smalcu amerykańskiego 2,60 „	
a) gatunek dobry 2,20 „	
b) gatunek gorszy 2,00 „	
„ 1 „ mięsa siekanego wołowego 1,70 „	
„ 1 „ „ „ wieprzowego 1,60 „	
„ 1 „ „ „ mieszanego 1,70 „	
„ 1 „ „ „ kiełbasy świeżej 1,80 „	
„ 1 „ „ „ polskiej (bez żyłek) 2,00 „	
„ 1 „ „ „ kaszówki lepszej 0,70 „	
„ 1 „ „ „ gorszej 0,50 „	
„ 1 „ „ „ salcesonu lepszego 2,80 „	
„ 1 „ „ „ gorszego 2,60 „	

Powyższe ceny obowiązują z dniem ogłoszenia w organie ogłoszeń publicznych i winny być ujawione na widocznym miejscu we wszystkich sklepach piekarskich, rzeźniczkich wgl. składach kolonialnych. Winał żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych lub nieujawnienia tychże, ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskie z d. 31 VIII. 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 91, poz. 527) grzywnie do 10.000 zł lub karze aresztu do 6 tygodni, o ile dany czyn nie podlega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karn. Wzywam wszystkich konsumentów, aby nie placili cen wyższych od ustalonych, a żądających lub pobierających cenę wyższą podawali mi do ukarania.

Nowe miasto, dnia 26 stycznia 1931 r.

Nr. IV. NB. 1.

STAROSTA POWIATOWY: (—) A. Bederski.

Dla Bursy Gimnazjalnej w Nowemmieście

ofiarował ks. prob. Chyliński z Mikołajk i cieleka, a p. kapłan B. Chelkowski 25 funtów cukru, za co serdecznie składam w imieniu Zarządu podziękowanie. Ks. Dembleński.

Pokwitowanie.

Nowe miasto. Zamiast na inny cel złożył p. mecenas Lenik 20 zł. dla ubogich Tow. św. Winc. a Paulo.

Podziękowanie.

Nowe miasto. Wszystkim członkom wspierającym, którzy datkami swymi dali możność zaopatrzenia najbardziej potrzebującej wdowy po poległych braciach naszych, składa w imieniu tychże najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Zarząd Legji Iaw. Woj. Polskich w Nowemmieście W. Jabłoński, prezes.

„Światlika“ w szkole powszechnej w Nowemmieście.

Nowe miasto. Przeżywamy okres wytężonej pracy nad podniesieniem poziomu wychowawczego szkół powszechnych, czego nowym dowodem jest dążenie władz szkolnych, ażeby

Każdy nasz abonent musiał otrzymać już Kalendarz Łąkowski.

W ubiegłą środę dla dalszych okolic, a w ubiegły piątek dla reszty naszych abonentów wysłał Kalendarz Łąkowski. Wszyscy nasi abonenci winni byli przeto otrzymać rzeczony kalendarz. Wyśleliśmy dla każdej miejscowości odliczoną i skontrolowaną taką ilość kalendarzy, jaka jest abonentów, tak iż każdy musiał być otrzymać kalendarz. Jeżeli kto atoli kalendarza nie otrzymał, to winna polegać nie na nas, tylko na odosobnym urzędzie pocztowym i tam winna się go domagać.

Z zapisywaniem gazety na luty i marzec należy się pospieszyć, gdyż pierwszy przed drzwiami.

dzietcom rodziców niezamożnych dać możność i miejsce odrabiania zadań domowych, a po skończonej pracy godziwej rozrywkę w postaci gier i zabaw pod kierownictwem nauczycielstwa, przez co zachęci się dzieci do nauki i odciągnie ich z ulicy, która niestety wielki ich procent wychowuje z niepożądanymi skutkami.

W tym celu Kierownictwo miejscowej szkoły powszechnej powzięło inicjatywę zwołania na wspólną konferencję: Radę Szkolną Miejsową, Zarząd Opiekł Rodzicielskiej i Radę Pedagogiczną tejsze szkoły w dniu 17 bm., na której przedyskutowano wszechstronnie sprawę urządzenia świetlicy. Wszyscy jednogłośnie myśl tę poparli i postanowili ją czemprędzej zrealizować. Uchwalono prosić Magistrat miasta o zastanowienie światła w kilku klasach na piętrze szkoły, o udzielenie subwencji na niezbędne pomoce naukowe a równocześnie zwrócić się z gorącym apelem do obywateli miasta, ażeby poparli sprawę przez zafiarowanie na ten cel książek, czasopiśmie dla dzieci, różnych gier towarzyskich, nie wykluczając datków pieniężnych, które przyjmować będzie Kierownictwo Szkoły każdego przedpołudnia. Niezależnie od tego kilku członków Opiekł Rodzicielskiej zafiarowało swoje usługi celem zbierania po domach dobrowolnych datków.

Na zapoczątkowanie tak wzniesłej akcji złożył na zebrańtu pp. Ewertowski Nikodem 10 zł i Orlikowski Norbert 2 zł na ręce p. Kierownika szkoły, za co tenże serdecznie podziękował.

Inspektorat Tow. Akc. Ubezp. „Polonia“.

Nowe miasto. Jak Szan. Czytelnicy dowiadują się w dziele inzeratowym dziesiątego numeru gazety, inspektorat pow. lubawskiego, działającego i brodnickiego Tow. Akc. Ubezp. „Polonia“ we Warszawie, Oddział Pomorski Bydgoszcz, Gdańska 185, znajduje się w Nowemmieście przy ulicy Kazimierza nr. 13. Tow. ubezpiecza od ognia, kradzieży z włamaniem, transporty, szyby wystawne i t. p.

Zwołany z urzędu.

— Lubawa. Ks. prof. Kijora, zajmujący posadę profesora przy tut. gimnazjum od 1 i pół roku zaledwie, został z dniem 1 stycznia pozabawiony posady ze względu na zbyt zrosniały. Ks. prof. Kijora, brat dyr. tut. Banku Ludowego, a zarazem redowity Lubawianin, cieszył się dnem powołaniem i mimo krótkiego pobytu zdążył sobie zaskarbić szacunek wśród młodzieży i jako jej wychowawca wywarł na nią wielce dodatni wpływ. Dlatego też niezrozumiałem stało się zarządzenie, pozabawiające go zajmowanego stanowiska. Społeczność ze żalem przyjęła usunięcie z katedry wychowawczej swego ziomka, który wyrósł z pośród niego.

Wyrok awalujący M. O. W. P.

— Lubawa. Dn. 21 bm. odbyła się w Nowemmieście przed tamtejszym sądem rozprawa karna przeciwko pp. Fr. Tykarskiemu, Romanowi Kaszubowskiemu, St. Roszczakowi z Labawy oraz Kikutowi L. z Swarcenowa, Zielńskiemu Hipolitowi z Mrocza i Tobolewskiemu z Łąkorza. Oskarżonym zarzucał akt oskarżenia urządzenie zebrań Młodych Obozu Wielkiej Polski, na których mieli rzekomo znajdować się młodociani poniżej 18 lat. Wyżej wspomniany otrzymali swego czasu za to mandaty karne w wysokości 50 zł., których, ma się rozumieć, nie zapłacili, gdyż nie poczuli się do żadnej winy. Natomiast wnieśli od tego odwołanie i z tego to względu odbyła się onegdaj rozprawa, której przewodniczył nac. Sądu Gattmann, jako oskarżyciel występował przed. Koroz. Po przesłuchaniu 10 świadków, w tem 3 wójtów i 3 urzędników policji, oskarżyciel wniósł dla pp. Kaszubowskiego, Tykarskiego i Roszczaka po 100 zł. grzywny, a dla pp. Kikut, Zielńskiego i Tobolewskiego po 40 zł. grzywny. Następnie zabrał głos p. mec. Pruski, który bezinteresownie objął obronę oskarżonych, udowadniając w swem przemówieniu brak znamion publicznego zgromadzenia, zwoływaniem przez oskarżonych zebrań Młodych O. W. P. i podkreślił, że, o ile byłby się ktoś znalazł poniżej 18 lat na zebrańtu, to nie winna przewodzić danego zebrańtu, lecz owego młodocianego, który przyszedł na nie i dlatego ten powinien znaleźć się na ławie oskarżonych, a nie przewodniczący. Po przemówieniu obrońcy udał się Sąd na naradę, po której ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonych od winy i kary, nakładając kosztą postępowania na Skarb Państwa.

Znamienny fakt, że władze tak gorliwie opiekują się młodocianymi po wsiach, gdzie z reguły młodzież nie jest wystawiona na zgorszenia, jak to ma miejsce po większych miastach, gdzie do największego rozpamięcia przyczynia się niemoralny film i teatr. Przez niezbyt daleko posuniętą tolerancję pornograficznych książek, filmów i sztuk teatralnych mogą władze niejednego młodocianego przed moralnym upadkiem uratować. Zdaje nam się przeto, że tam ta opieka bardziej byłaby konieczna i polecenia godna. Co do O. W. P., to miarodajne cytanki mogą być spokojnie, on młodzieży na manowce nie zawlezione.

Nowy kierownik szkoły.

— Samplawa. Z dnem 15 bm. objął urządowanie nowomianowany kierownik przy tut. szkole powaz. p. Standarski, który był poprzednio nauczycielem w Lubawie, a ostatnio nauczycielem w szkole powsz. we Wawrowicach. Nowemu p. Kierownikowi na jego odpowiedzialność placówce wychowawczej szczęść Boże!

W polskie ręce.

— Targowisko. Oberżę w naszej wal wraz z kawalkiem ziemi, własność Niemca p. Minuta, obecnie nabył drogą kupna za 10.000 zł. Polak p. Kaszowiec, znany mieszkaniec naszej wsi. Nowonabywcy należy się uznanie i poparcie ze strony obywatelstwa, gdyż p. Kaszowiec nadal prowadzić będzie skład kolonialny.

Czyja to zguba?

Kazanice. Przew. ks. radca Majka pize nam, iż ktoś z jego parafjan, jadąc w ubiegłą sobotę z Nowogomlasta, zarez za miastem znalazł kółko z 5 kluczami, z których jeden zdaje się być od szafy żelaznej do pielnicy. Klucze te oddano w plebanji w Kazanicach i można się tamże po nie zgłosić.

Z Pomorza.

Skradli konia na jarmarku.

Jabłonowo. Najwięcej złodziei pojawia się zwykle na jarmarkach, okradają onstraganiarzy i wieśniaków. Nie słyszano jednak, aby na jarmarku konie kradziono. Taki wypadek wydarzył się ostatnio na jarmarku w Jabłonowie, gdzie bezczelni złodzieje uprowadzili wartościowego konia gospodarza Hintza z Partęcin, pow. grudziądzki. Policja wszczęła śledztwo za śmiałymi sprawcami.

Włamanie z kradzieżą.

Szczepanki, pow. brodnicki. W nocy ub tygodnia skradli się 2 złodziei, wyłamawszy okienne i wybiwszy okno do mieszkania p. Stanowickiej. Łupem ich padło: damskie futro, suknie, bielizna oraz inne rzeczy na ogólną sumę 2500 zł. Ślady sprawców prowadzili w kierunku pow. grudziądzkiego.

Tragiczny zgon robotnika na ulicy.

Grudziądz. Onegdaj po południu na ulicy Chelmińskiej leżąc przechodnie byli świadkami tragicznego wypadku. 69 letni robotnik Zakrzewski, zatrudniony w fabryce „Pomoranja“, wyjeżdżając wozem z jednego z domów, w pewnej chwili stracił równowagę i upadł na bruk tak nieszczęśliwie, że nie odzyskiwawszy przytomności, zmarł.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon Zakrzewskiego.

Tragicznie zmarły pozostawił liczną rodzinę.

Nie miała za co się leczyć i popełniła samobójstwo.

Toruń. Onegdaj wywołano z Wisły obok Torunia zwłoki 60 letniej staruszki. Jak wykazały dochodzenia, są to zwłoki Huldy Wejchmanowej, która, wyszedszy z domu w ub. tygod. popełniła samobójstwo Denetka od dłuższego czasu poważnie chorowała i z powodu braku środków na leczenie nosiła się już oddawna z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Skazanie wyrodnej matki.

Chojnice. Sąd okr. w Chojnicach skazał na 9 miesięcy ciężkiego więzienia służącą Lüdke za pozostawienie swego nowonarodzonego dziecka w koszu z bielizną na strychu. Dziecko na skutek głodu i zimna w dzień później zmarło.

Tragiczne skutki bójki.

Gdynia. W ub. tygodniu włocorem w piwiarni Grabana w Grabówku miało miejsce tragiczne zajście. W towarzystwie kilku znajomych znajdował się stolarz Józef Doruchowski z Grabówki. O białostkę wybuchał nagle sprzeczką pomiędzy Doruchowskim i niejakim Pawłem, do której się później i inni przyłączyli. Ze sprzeczki powstała bójka, podczas której wspomniany Doruchowski otrzymał cios nożem w serce i padł martwy na podłogę, ościerając żonę i 2 dzieci. Po wypadku współtowarzysze wszyscy znikli. Policja kilku uczestników aresztowała.

Z dalszych stron Polski

Straszna katastrofa autobusowa.

Bydgoszcz. W ub. niedzielę o godz. 7:30 rano wydarzyła się przy ulicy Franka, położonej wzdłuż lewego brzegu Brdy, katastrofa autobusowa, która pociła gęzła za sobą śmierć 6-u osób. Na tejsze ul. znajduje się miejsce postoju dla autobusów. W niedzielę przybył z Fordonu autobus p. Niewitewskiego, wiozący 18-u pasażerów. W chwili, gdy autobus skręcił na ulicę Franka, zaczął się toczyć wtył do rzeki na skutek bardzo silnej gołoledzi.

W ostatni chwili szofer oraz właściciel autobusu, zorganizowawszy się w niebezpieczeństwie, zdobili wyskoczyć. W kilka sekund później samochód wpadł do Brdy, zaurzając się w wodzie aż po dach. 4 pasażerów, otworzywszy drzwi autobusu, zdołali wypłynąć na wierzch i dobieć do brzegu. Jednocześnie przez otwarte drzwi wiała się woda do wnętrza samochodu, zalewając pozostałych pasażerów.

Zalarmowana natychmiast straż pożarna odrabiała ściekami dach autobusu, wydobyła z wnętrza napót przytomnych 8-u pasażerów. Na dnie autobusu leżały już tylko zwłoki 6-u innych pasażerów, którzy przed przybyciem straży utonęli. Stan zdrowia wyratowanych jest zadawalający. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza celem ustalenia, kto ponosi winę katastrofy. W pewnej mierze oborozony jest nią szofer Gawczyński, który mimo silnej gołoledzi nie zmniejszył do minimum szybkości jazdy.

22 lata w chlewie przeżyła ofiara znachorstwa.

Jarosin. Władze policyjne w Mieszkwie (pow. Jarociński, Wkp) dokonały strasznej odkrycia. Oto w chlewie gospodarza A. Kofczaka znaleziono kobietę w łachmanach, leżącą w gnój i brudzie obok koryta trzody. Zjawienie się policji nie wywołało u niej żadnego lęku, a na wezwanie powstania z łęgowska, zupełnie nie zareagowała. Jak się okazało, kobieta ta była jakby sparaliżowana z powodu długiego trwania w pozycji przykucniętej. Mięśnie nogi zupełnie się skurczyły, tak, że nie może obecnie zrobić ani jednego kroku. Porusza jedynie prawą ręką, która przyjmuje pokarm. Nieszczęśliwą natychmiast przewieziono do szpitala.

Śledztwo policyjne ustaliło, że tajemniczą kobietą jest 42 letnia K. Pasiakówna, która w tym chlewie wleżono przez 22 lata! Powodem strasznej zamknięcia był anormalny jej stan umysłowy, uważany przez rodzinę za objaw opętania przez diabła, co zresztą potwierdził wszystkie znachorzy przed dwadziestu kilku laty. Ciemną rodzinę jej utwierdziło w tem przekonaniu zachowanie się nieszczęśliwej, która pod żadnym pozorem nie chciała udać się do kościoła, gdzie rodzina modłami chciała z niej rzekomego czarta wypędzić. Pasiakówna popadała w ataki szału i wściekłości, co wreszcie zmusiło jej rodzinę do zamknięcia obłąkanej w chlewie.

Owczesne władze niemieckie nie chciały zająć się umysłowo chora, więc ta przeleżała w chlewie 22 lata i dopiero teraz, gdy wieść o tem dotarła do policji, władze położyły kres męce nieszczęśliwej kobiety.

OD REDAKCJI.

De Radomna.

Nadesłany nam w dniu 27. I. 31 r. od Kółka Roln. w Radomnie wloosek jest nam niezrozumiały. Wobec tego umieszczyć go nie możemy. Radzimy we wszystkich sprawach dot. Kółek Roln. zwracać się zawsze do Zarządu Pow. Pom. Tow. Roln. w Nowemmieście.

Oświadczenie ptk. Sławka.

Premjer oznaczył na wstępie swej enuncjacji, że w chwili, kiedy były przeprowadzone aresztowania b. b. posłów, w kraju panowała atmosfera podniecenia. Partje polityczne przygotowały się do czynnych wystąpień przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej i rządowi, czego dowodem — zdaniem premjera — służyć może znany zjazd stronnictw Centrolewu w Krakowie.

Ponieważ stronnictwa polityczne dały jawnie do likwidacji rządu, ten postanowił pociągnąć ich przywódców do odpowiedzialności. Ze zjazdu Centrolewu w Krakowie rząd wyciągnął konsekwencje (w formie śledztwa), chcąc stronnictwa doprowadzić do opamiętania. To nie pomogło. Stronnictwa prowadziły walkę z rządem w dalszym ciągu i czyniły przygotowania do marszu na Warszawę w dniu 14 września 1930 r. (?)

Głosowanie.

O godz. 4 tej rano przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie Brześcia. Oddano 382 ważne głosy. Przeciwno wnioskowi opowiedziało się 232 posłów, tylko z „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem” (za-

nacji). Za wnioskiem głosowało 150 posłów innych klubów. Wniosek tedy został przez Sejm odrzucony.

W głosowaniu B-Be przeciwko wnioskowi nie wzięli udziału następujący członkowie tego klubu: prof. dr. Adam Krzyżanowski, Olszowiec i Zdzisław Lechnicki, prezes „Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast”.

Ruch towarzyszący.

Nowemiasto. Walne Zebranie Tow. Restauratorów i Oberżystów na Nowemiasto i okolice odbędzie się w czwartek, dn. 5 lutego rb. o godz. 11 w lokalu posiedzeń Wł. Jabłońskiego.

Porządek dzienny:

1. Zgajenie.
2. Odczytanie prot. z ost. Waln. Zebr. i ost. posiedzenia.
3. Sprawozdanie Prezesa, sekretarza, skarbnika i udziału absolutorjum. Ustalenie starego zarządu.
4. Wybór marszałka i przeprowadzenie wyboru zarządu
 - a) prezesa i zast.
 - b) sekretarza
 - c) skarbnika
 - d) ławników i rewizorów Kasj.
5. Składki.
6. Wolne głosy i wnioski.
7. Zamknięcie.

W razie niedostatecznej liczby członków, odbędzie się po 15 minutowej przerwie zebranie nowe z powyższym porządkiem dziennym.

Nowemiasto. Związek Oficerów rez. Koło Nowemiasto w dniu 11 lutego rb. o godz. 19,30 w lokalu p. Rogońskiego w Nowemiście odbędzie się Walne Zebranie Związku Oficerów rezerwy, Koło Nowemiasto, z następującym porządkiem obrad:

1. Zgajenie.
2. Sprawozdanie poszczególnych członków zarządu.
3. Wybór zarządu nowego.
4. Wolne głosy.
5. Zamknięcie.

E Szczepański, por. r., sekretarz.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 26. 1.
Placowe w złotych za 100 kg.

Zyta	17.50—18.00
Perenka sowa sucha	21.00—21.75
Jęczmień	19.50—21.00
Owies	19.50—20.75
Mąka żytnia	29.50—
Mąka pszenna 65 proc.	38.50—41.50
Otręby żytnie	12.50—13.50
Otręby pszenne	12.50—13.50

Uwaga: Ogólne wyposażenie słabe.

Na znakęj odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemiście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkodę w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Za oddanie tonie i matce naszej

ś. p. **Marji Czerepińskiej**

ostatniej przysługi, jak również za łaskawie nadesłane kondolencje, wieniec i kwiaty składamy Wielebnym księżom: prob. Masłowskiemu z Tyliczki i ks. kan. Krasuskiemu z Lublina, Kółku Roln. z Tyliczki oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za tak liczny udział w uroczystościach pogrzebowych serdecznie

„Bóg zapłać“.

RODZINA.

Tyliczki, w styczniu 1931 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 1 po południu sprzedawane będą w Lubawie na rybnym za gotówkę najw. dajacemu: 1 lampę wiszącą, 3 serwisy do umywalni, 1 kanapa z obudowaniem i 1 samochód osobowy „Renault”.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 4 po południu sprzedawane będą w Lubawie za gotówkę najw. dajacemu: 2 samochody osobowe „Fiat” i „Mathies”.

Zbiórka licytantów przy ul. 19 Stycznia 13.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 11-ej przed południem będą sprzedawane w Nowemiście przy ul. Słobieskiego za gotówkę najw. dajacemu:

1 maszynę krawiecką.

Zbiórka licytantów przed składem p. Wyzłca.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemiście.

Ogłoszenie

o przymusowych licytacjach.

Poniżej podaję terminy przymusowych licytacji: Sprzedane zostaną w drodze przymusowej licytacji najw. dajacemu za natychmiastową zapłatą gotówką:

1. W poniedziałek, dnia 9-go lutego rb. o godz. 9-tej na majątku Koszelewki — stacja kolej. Lidzbarski i Tuczeki **10 szt. jelowic, po 2 lata stare, 10 cielaków, 50 ctr. gorczycy i 15 ctr. rzepiku;**

2. we wtorek, dnia 10-go lutego rb. o godzinie 9-tej na majątku Grawlewie: **1 kryty powóz i 1 bufet.**

Działkowo, dnia 26 stycznia 1931 r.

Przewodniczący Wydziału Powiat.

Starosta Powiatowy: w z. (—) Urbanski.

Z powodu przyspędzającego święta M. B. Gromniczej odbędzie się

targ tygodniowy
we wtorek, dnia 3 lutego rb.

Magistrat.

Pater, burmistrz.

JARMARK

na bydło i konie

odbędzie się

w Lubawie w środę, dn. 4 lutego rb.

Magistrat

Pater, burmistrz.

2. K. 13/27.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona Nowym Zieloniu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kolonja Bryński 375 i 387 na imię A. Huckaufa, mistrza mularskiego, zam. w Brodnicy, zostanie

dnia 15 kwietnia rb. o godz. 10 przed poł.

wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 39

Nieruchomość karta 375 składa się z pastwiska o obszarze 0,12,07 ha. Czysty dochód podatku budynk. wynosi 1998 mk.

Nieruchomość karta 387 składa się z pastwiska o obszarze 0,39,54 ha. Czysty dochód podatku budynk. wynosi 18 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 września 1927.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosiłi najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnił, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszerzeniu wierzyteli i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Lidzbarsk, dnia 11 stycznia 1931 r.

Sąd Grodzki.

2. K. 9/29.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Lidzbarsku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lidzbarsk tom II karta 57 na imię handlarzy Marji Rogosch, ur. Jenkowskiej w Lidzbarsku, zostanie

dn. 22 kwietnia 1931 o godz. 10 przed poł.

wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr 88.

Nieruchomość jest zapisana pod nr. 426 matrykuły podatku gruntowego oraz nr. 54 księgi podatku domowego i ma następujące oznaczenie katastralne:

- a) dom mieszkalny z przybudowanym wstępnym i podwórkiem, roczna wartość użytkowa mieszkania 900 mk., stopa podatkowa 26, roczna kwota podatku domowego po 4% = 36mk.
- b) spielerz, roczna wartość użytk. 86 mk., roczna kwota podatku domowego po 2% = 1,56 mk. udział o niepodzielonych podwórzach do art. 133.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 października 1929 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosiłi najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnił, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszerzeniu wierzyteli i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Lidzbarsk, dnia 12 stycznia 1931 r.

Sąd Grodzki.

Podajemy do łaskawej wiadomości, że nasz

Inspektorat

pow. lubawskiego, działdowskiego i brodnickiego

znajduje się w Nowemiście

przy ul. Kazimierza 13.

Przyjmujemy ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniem, transportu, szybki wystawne i od odpowiedzialności cywilnej.

Agentów poszukujemy.

Z poważaniem

Tow. Akc. Ubezpiecz. „Polonia” w Warszawie

Oddział Pomorski Bydgoszcz, Gdńska 165.

Za złożone życzenia i nadesłane nam kwiaty z okazji srebrnych godów składamy serdeczne

„Bóg zapłać“.

Marjanstwo Lendzionowie.

Nowemiasto, w styczniu 1931 r.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincen-
tęgo a Paulo w Nowemiście

urządza

w niedzielę, 1 lutego rb. na sali Hotelu Polskiego

B A Z A R

połączony z uroczystym programem.

Koncert. — Przedstaw. amatorskie
p. t. „Filizanka herbaty“

Leterja festiwa. Poczta japońska. Kosz szczęścia.

Początek koncertu o godz. 6-tej po południu.

Bufet we własnym zarządzie.

Wstęp na salę wolne datki.

Czysty zysk przeznaczony na cele dobroczynne.

O liczny udział proszą

Zarząd.

Związek b. uczniów Szkoły Rolniczej
w Bydgoszczy

urządza w dniu 2 lutego rb. na sali p. Kowalskiego w LUBAWIE

1. przedstawienie p. t. „Ciotka Karola“

farsa w 3 akt., odegrana przez lubawskie Kółko smat.

2. zabawę taneczną

z rozmatemli niespodziankami.

Początek przedstawienia o godzinie 7,30 wiecz.

Wstęp na przedstawienie od 50 gr. — 2 zł, a na zabawę 1 zł od osoby. Bilety przedtem do nabycia w księgarni

p. Jankowskiego.

Próba generalna jedynie dla dzieci szkolnych w sobotę, dnia 31 stycznia o godz. 7 wieczorem za opłatą

po 30 gr. od osoby.

Uprasza się nie galić tytoniu na sali w czasie przedstaw.

Pensje, o ile wsrunki atmosferyczne będą sprzyjać, urządzony będzie kulig. Zbiórka uczestników kuligu

o godzinie 2 po poł. na rynku w Lubawie, a kierunek jazdy przez Bydgoszcz, Karsznice i Rożniewal z przystankiem w Szkole Rolniczej.

Ostrzeżenie.

Siostrzenica moja Teresa Pol-

kowska opuściła dom pota-

jennie, kto ją przetrzymuje

i kredytuje narząże się na straty, gdyż ja za nią nie odpowiad.

Leon Kowalski, Lidzbarsk.

Rzemiosło

kowalskie mam na sprzedaż.

Cena według ugody.

Franciszek Matykowski,

Chroście.

300 dragów i. kl.

oraz maszynę do mlócenia

i centrjuge mam na sprzedaż.

Jan Szapa, Skarlin.

Kupuję,

placąc najwyższe ceny, wszystkie polskie znaczki nadruk-

kiem „Pier Gdański” jakoteż

tylko wysokowartościowe

zbiory europejskich znaczków.

Odwrotne oferty uprasza

Chwałkowski, Grudziądz,

Montuski 4. II.

Służąca

potrzebna od zaraz.

Rosiński, Lipówiec.

Poszukuję od dnia 1.4. rb.

pasterza

z dojem z owca zaciągami.

Mieczysław Graduszewski,

Złotowo, poczta Lubawa.

W święto dn. 2 lutego rb.

urządza

Tow. Powst. i Wojsk.

Zwiniarz

KULIG

Zbiórka błogosławionych udział w kuligu

o godz. 2-ej po południu

w Zwiniarzu. Odjazd sansem

Zwiniarz, Trzuszczyno przez Rumieniec do Łążyca, z Łążyca do

Świniarza, gdzie odbędzie się

przedstawienie

teatralne

na sali p. Czaplinskigo.

Po przedstawieniu zabawa

taneczna.

O liczny udział proszą

Zarząd.

Tow. Gimn. „Sokol”

w Jegli

urządza dnia 1 lutego 1931

roczną

ZABAWĘ

połączoną z przedstawie-

nem amatorskim.

Początek o godz. 5,30 po poł.

O liczny udział proszą

Zarząd.

Ucznia

uczelnich rodziców w zawodzie

rzeźnickim poszukuje od zarzą

D. Arendt, Nowemiasto.